

POSTANOWIENIE

Dnia 9 stycznia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Elżbieta Karska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Tomasz Demendecki

SSN Janusz Niczyporuk

w sprawie z protestu E. B.

przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej,

przy udziale Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej i Prokuratora Generalnego

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 9 stycznia 2024 r.,

postanawia:

pozostawić protest bez dalszego biegu

UZASADNIENIE

E. B. zamieszkała w Ł., złożyła protest wyborczy pismem z dnia 24 października 2023 r., podnosząc w nim naruszenie ciszy wyborczej i dopuszczenie do głosowania po godz. 21:00, tj. po tym, jak podano sondażowe wyniki wyborów oraz głosowanie w nocy na podstawie zaświadczeń. Zawnioskowała do Sądu Najwyższego o uznanie wyborów za nieważne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jak wynika z art. 82 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2023 r., poz. 2408) przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu:

1. dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów;
2. naruszenia przepisów Kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów.

Poza tym, zgodnie z art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty.

Sąd Najwyższy zauważył, że wnosząca protest nie przedstawiła żadnych dowodów, ani nawet nie uprawdopodobniła, że w głosowaniu wzięły udział osoby, które przybyły do lokalu wyborczego (ustawiły się w kolejce) w dniu 15 października po godzinie 21.00. Zarzuty opierają się na doniesieniach medialnych. Państwowa Komisja Wyborcza wyraziła słuszną opinię, że nieuprawnione jest twierdzenie wnoszącej protest, że wyborcy głosujący po godzinie 21.00, znając sondażowe wyniki głosowania oddawali swój głos w określony i przewidywalny sposób. Jest to daleko idąca, nieuprawniona interpretacja. Twierdzenie to stanowi wyłącznie subiektywną opinię wnoszącej protest, która nie została poparta żadnymi faktami lub dowodami. Sąd Najwyższy wyraża pogląd, że wbrew twierdzeniom wnoszącej protest, głosowanie po godz. 21.00 przez osoby, które przybyły do lokalu wyborczego przed godziną zakończenia głosowania, nie stanowi naruszenia ciszy wyborczej, o której mowa w art. 107 Kodeksu wyborczego. Wyborcy ci mogli bowiem zrealizować swoje czynne prawo wyborcze wprost na podstawie art. 39 § 4 Kodeksu wyborczego, zaś obwodowa komisja wyborcza miała obowiązek umożliwić im realizację ich praw konstytucyjnych. Na marginesie jedynie należy zauważyć, że naruszenie powołanych przez wnoszącą protest art. 104 i art. 107 Kodeksu wyborczego – choć nie miało miejsca w przedstawionej sytuacji –

jest wykroczeniem (art. 494 i art. 498 w związku z art. 516 Kodeksu wyborczego), a nie przestępstwem, co błędnie podnoszą też niektórzy wnoszący protesty.

Mając powyższe na uwadze, według Sądu Najwyższego, w tym zakresie protest należy pozostawić bez rozpoznania z uwagi na niesformułowanie w nim zarzutów, które nawiązywałyby do określonych w art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego podstaw ich wniesienia, tj. z powodu niespełnienia ustawowego wymogu, polegającego na konieczności wskazania, że zarzucane naruszenia prawa miały wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów. Raz jeszcze należy bowiem podkreślić, że głosowanie po godzinie 21:00 przez wyborców, którzy przybyli do lokalu wyborczego (ustawili się w kolejce) przed godziną 21.00 jest przewidziane w Kodeksie wyborczym i nie stanowi naruszenia jakiegokolwiek przepisu.

Odnosząc się do zarzutu dotyczącego rzekomych nieprawidłowości dotyczących głosowania na podstawie zaświadczeń o prawie do głosowania Państwowa Komisja Wyborcza informuje, że przepisy Kodeksu wyborczego nie przewidują obowiązku głosowania w wyborach do Sejmu i do Senatu w miejscu stałego zamieszkania. Wręcz przeciwnie. Z art. 28 § 1 Kodeksu wyborczego wynika, że wyborca może zmienić miejsce głosowania w danych wyborach. Z kolei z art. 32 § 1 Kodeksu wyborczego wynika, że wyborca zmieniający miejsce pobytu przed dniem wyborów otrzymuje, na wniosek złożony do dowolnie wybranego urzędu gminy, zaświadczenie o prawie do głosowania w miejscu pobytu w dniu wyborów.

Zatem decyzja o miejscu głosowania w wyborach do Sejmu i do Senatu oraz referendum ogólnokrajowym należała wyłącznie do wyborcy. Zasady te, określone przez ustawodawcę, funkcjonują w prawie wyborczym od ponad 30 lat.

Państwowa Komisja Wyborcza wyjaśnia również, że jak wynika z art. 32 § 4 Kodeksu wyborczego wyborca, któremu wydano zaświadczenie o prawie do głosowania, jest skreślany ze spisu wyborców, w którym został on ujęty. Jest to bezwzględny obowiązek. Jak natomiast wynika z § 6 ust. 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 28 lipca 2023 r. w sprawie wzorów wniosków o ujęcie w obwodzie głosowania, skreślenie wyborcy z Centralnego Rejestru Wyborców, zmianę miejsca głosowania oraz wzoru

i sposobu ewidencjonowania zaświadczeń o prawie do głosowania (Dz. U. poz. 1495) zaświadczenie o prawie do głosowania opatruje się numerem i zabezpiecza się przez naklejenie znaku holograficznego. Z kolei, jak wynika z pkt 47 ppkt 1 wytycznych obwodowe komisje wyborcze podczas przeprowadzania głosowania miały obowiązek zwracania szczególnej uwagi, czy przedkładany był oryginał zaświadczenia, tj. czy na zaświadczeniu umieszczony został autentyczny hologram z nadrukiem „[...]”. W związku z tym, wbrew twierdzeniom wnoszącej protest, kopiowanie zaświadczeń w celu ich ponownego użycia wraz z naklejonym na nich unikatowym hologramem nie było możliwe. Trzeba też pamiętać, że procedura określona w wytycznych przewidywała, że zaświadczenie musiało być odebrane od wyborcy i dołączone do spisu wyborców, a w rubryce „uwagi” musiała zostać zamieszczona adnotacja „wyborca zagłosował na podstawie zaświadczenia” albo „Zaświadczenie”. Dopiero wtedy komisja wydawała karty do głosowania. Pozostawienie zaświadczenia w obwodowej komisji wyborczej i dołączenie do spisu wyborców uniemożliwia użycie ponownie tego zaświadczenia. Dodatkowo wskazać należy, że zaświadczenie wystawiane jest na nazwisko konkretnej osoby i zawiera szczegółowe dane wyborcy, co uniemożliwia wykorzystanie go przez nieuprawnioną osobę.

Państwowa Komisja Wyborcza prawidłowo zauważyła, że wnosząca protest nie przedstawiła żadnych dowodów, że jakiegokolwiek nieautentyczne zaświadczenie o prawie do głosowania zostało wykorzystane podczas głosowania w dniu 15 października 2023 r. Państwowa Komisja Wyborcza również nie posiada tego rodzaju informacji, gdyż nie zgłaszała tego żadna obwodowa komisja wyborcza. Państwowa Komisja Wyborcza i Sąd Najwyższy nie są uprawnieni do odnoszenia się do niepopartych żadnymi dowodami i nieuwiarygodnionymi w żaden sposób insynuacji o rzekomych nieprawidłowościach podczas głosowania na podstawie zaświadczenia o prawie do głosowania. Wnosząca protest opiera natomiast swoje zarzuty jedynie na stwierdzeniach typu: „*setki wyborców, dowożonych do wielu obwodów wyborczych zorganizowanym transportem*”. W opinii Sądu Najwyższego tego rodzaju medialne przekazy nie czynią zadość obowiązkowi wyrażonemu w art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego polegającemu na konieczności przedstawienia lub wskazania dowodów, na których wnoszący protesty opierają swoje zarzuty.

Nie sposób w tym miejscu pominąć, że sam fakt głosowania przez wielu wyborców na podstawie zaświadczenia o prawie do głosowania nie świadczy ani nie przesądza o jakichkolwiek nieprawidłowościach. Jest to bowiem popularna, wygodna i elastyczna forma głosowania, stosowana od lat, w szczególności przez mobilnych wyborców, których z wyborów na wybory jest coraz więcej.

Państwowa Komisja Wyborcza poinformowała, że przed wyborami do Sejmu i do Senatu oraz referendum ogólnokrajowym zarządzonymi na dzień 15 października 2023 r. wydanych zostało wyborcom 450 551 zaświadczeń o prawie do głosowania. Na ich podstawie zagłosowało: w wyborach do Sejmu 428 109 osób, w wyborach do Senatu 427 984 osoby i w referendum ogólnokrajowym 332 326 osób. Oznacza to, że na podstawie zaświadczeń o prawie do głosowania głosowało mniej wyborców niż było do tego uprawnionych. Nie ma zatem żadnych podstaw do zgłaszania wątpliwości w tym zakresie. Dla porównania w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w 2020 r. w ponownym głosowaniu przeprowadzonym w dniu 12 lipca 2020 r. liczba wyborców głosujących na podstawie zaświadczenia o prawie do głosowania wyniosła 584 751, a więc o 156 642 więcej niż w ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu. Wówczas liczba osób głosujących na podstawie zaświadczenia o prawie do głosowania nie była kwestionowana.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy na podstawie art. 243 § 1 Kodeksu wyborczego, z uwagi na brak zarzutów, które nawiązywałyby do podstaw ich wniesienia określonych w art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego i w związku z art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego, czyli z powodu niespełnienia ustawowego wymogu, polegającego na konieczności wskazania, że zarzucane naruszenia prawa miały wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania, a także na niesformułowanie zarzutów oraz nieprzedstawienie i niewskazanie dowodów, na których opierają swoje zarzuty, pozostawił protest bez dalszego biegu.

[SOP]

[a!]

